ROK V. KWIECIEŃ—MAJ NR. 8—9

Z N P

MIESIĘCZNIK
ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

TREŚĆ:

KRAKÓW, UL. SZEWSKA 20 — TFLEFON 133-60

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok V. Kwiecień - Maj 1937 Nr. 8 - 9.

ZNP

MIESIĘCZNIK

ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaktor: Wł. Sienko

SIENKO WŁADYSŁAW.

Pokłosie Zjazdowe

Ostatni nadzwyczajny Zjazd Delegatów wykazał ogromną spoistość szeregów nauczycielskich zorganizowanych w ZNP. Od dłuższego czasu trwające z różnych stron ataki na związkowe nauczycielstwo nie potrafią rozluźnić, ani też nadwyrężyć zrębów organizacyjnych.

Owszem, w tym straszliwym ogniu różnorakich napaści i oskarżeń hartowała się dusza nauczycielska i utrwalała w przekonaniu, że tylko oparcie się na własnej zawodowej organizacji może uchronić nauczycielstwo od powrotu dawnej, hańbiącej i upokarzającej zależności pańszczyźnianej.

W tak wielkiej — jaką jest pięćdziesięcio kilko tysiączne związkowe nauczycielstwo — tak zróżniczkowanej masie pod względem płci, wieku, pochodzenia, wykształcenia, przekonań, środowiska pracy i pozycji społecznej, bardzo ciężko jest utrzymać jednolity kierunek pracy organizacyjnej i bardzo łatwo narazić się w samej organizacji na dotkliwą krytykę i odmienność poglądów na zasadnicze kwestie, a jednak w dniu 23 marca 1937, Organizacja i jej członkowie wykazali ogromne wyrobienie społeczne i organizacyjne, a zarazem umiłowanie swojego — tak ciężkiego i nieiukratywnego zawodu nauczycielskiego.

Wykazali, iż umieli ocenić ważność chwili i wypadków, zmuszających Związek do zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu. Ocenili i dali Społeczeństwu, na walące w Związek Nauczycielski ataki, dosadną odpowiedź w przykładzie potęgi organizacyjnej, która dobrze postawiona i świadoma celu, może łamać nieprzezwyciężone przeszkody, a wśród członków wyrównywać poglądy i nastawiać je na solidarność i jednolitość w działaniu.

Okręg Krakowski, ta kolebka naszej Organizacji na Zjazd Nadzwyczajny stawił się i przygotowany i solidarny. Na 76 uprawnionych delegatów z urzędu i wyboru przyjechało 72 a więc 95%. Świadczy to o wielkiej nie tylko obowiązkowości delegatów z okręgu krakowskiego, ale także o dużym wyrobieniu organizacyjnym i poświęceniu.

Wśród delegatów krakowskich żyje jeszcze tradycja dawnych nadzwyczajnych zjazdów we Lwowie, gdzie mimo zakazów władz zaborczych, szykan różnych czynników, mroźnej zimy, brała górę ta wielka odpowiedzialność wobec Przyszłości. Na zjazd jechali wszyscy. Ponosili trudy fizyczne, straty materialne, narażali się na dochodzenia i dotkliwe kary, a jednak nie ustawali w pracy, nie ustawali w uświadomieniu Koleżanek i Kolegów o ważności życia solidarnego zawodowego w organizacji nauczycielskiej, bo wierzyli, że cel dla którego się złączyli w twardym wysiłku, jest niedaleko, a zbliży się on w dzień Zmartwychwstania, gdy więcej rąk będzie usuwało czarną zasłonę, jaka opadła na oczy społeczeństwa.

I dzisiaj mimo Zmartwychwstania, anioł ciemności i nienawiści siadł na wielu sercach ciężką zaporą, by niedopuścić ożywczego światła, a dusze zatruć podłością i zwątpieniem.

Duch Nowaka i Smulikowskiego wszedł w naszą gromadę, łączy nas, umacnia i podnosi serca i ręce ku... Słońcu... i woła:

„Idźcie solidarnie, karni i silni w moc wytrwania i walczcie o Światło, o Życie i Sprawiedliwość Społeczną a zwyciężycie".

Licea czy pedagogia?

W Nr. 6—7 ZNP. podaliśmy wykaz liceów ogólnokształcących, pedagogicznych i pedagogiów na terenie województwa krakowskiego. Wraz z wykazem ogłosiliśmy zarządzenie, jakie otrzymały Dyrekcje Gimnazjów celem zapoznania uczniów i rodziców z warunkami przyjęć do liceów pedagogicznych, które w tym zarządzeniu są silnie podkreślone z zaleconą najwyższą propagandą za liceami pedagogicznymi.

Z tenoru tego ogłoszenia wynika, jakoby Redakcja ZNP. niniejsze zalecenie dała od siebie, propagując licea pedagogiczne i nakłaniając młodzież szczególnie męską do wstępowania do tychże liceów.

Musimy zaznaczyć, że artykuł ten umieściliśmy bez zmian taki, jaki otrzymały inne czasopisma codzienne czy fachowe, informując nauczycielstwo, a przez nie społeczeństwo, w których miejscowościach i jakie powstaną licea. Zalecania, czy zarządzenia umieszczone przy tych wykazach nie pokrywają się z naszymi poglądami na dwutorowość zakładów kształcenia nauczycieli — jak licea pedagogiczne i pedagogia. Uważamy, że w Polsce nauczyciel szkoły powszechnej powinien mieć studia uniwersyteckie, a kształcenie kandydatów do zawodu nauczycielskiego w liceach i pedagogiach dzieli młode nauczycielstwo na dwie kategorie: z niższym i średnim wykształceniem.

Zapewne **„liceanci“** są przeznaczeni do szkół pierwszego stopnia na wieś, a **„Pedagodzy“** do szkół trzeciego stopnia do miast. Kandydat, który kończy Pedagogium, kosztem tylko jednego roku, dominuje pod każdym względem nad swoim kolegą z Liceum. Posiada bowiem możność dalszego kształcenia się w Wyższych Uczelniach, oraz zapewnioną karierę w szkolnictwie najwyżej zorganizowanym, a więc praca w najlepszych możliwie warunkach w stosunku do pracy na wsi.

Z tych więc powodów musimy młodzież chcącą się poświęcić pracy nauczycielskiej kierować po ukończeniu liceum ogólnokształcącego na studia uniwersyteckie lub Pedagogia.

W. S.

Z życia Organizacji.

W dniu 22. kwietnia b. r. w Luboczy (powiat krakowski) odbyło się Walne Zebranie Członków Ogniska branickiego.

W zebraniu tym wzięło udział 27. Członków Koleżanek i Kolegów z Kol. Prezesem Okręgu Władysławem Sienką i Romanem Serkowskim przew. Wydz. Org. Obecni byli wszyscy członkowie Ogniska. Przewodniczył prezes Kol. Franciszek Twaróg w Luboczy.

Zebranie, w czasie którego wygłoszono odczyty i sprawozdania, było odzwierciedleniem pozytywnego ustosunkowania się t. zw. „dołów do spraw organizacyjnych, było wyrazem solidarności Związkowej łączącej rzeczową krytykę z pełnią wiary i spokojnej ufności w wypróbowaną, nieskazitelną ideowość, jaką Z. N. P. się kieruje. Ognisko branickie istnieje od zarania Związku. Posiada wieloletnie doświadczenie i tradycję, wykluczającą lękliwość i nerwowość lub skłonność do zbytecznej walki.

Posiada natomiast atmosferę szczerej, koleżańskiej życzliwości i przyjaźni.

Niema na terenie Ogniska ani jednego „dzikiego". Emeryci są nadal członkami. Kontraktowi biorą udział w zebraniach. Ognisko pamięta o tych, co odeszli i o tych co przyjść mają do zawodu.

Wkładki wypłaca punktualnie. Długów żadnych nie ma, owszem nawet jest trochę grosza na ratunek Kol. w nagłej potrzebie.

Niema podziału na stopnie, klasy, rangi, niema różnic osobistych. Te walory nadają Ognisku cechę rodziny jednolitej, zwartej, złączonej jednym uczuciem i myślą, zdolnej do zgodnej współpracy.

Komunikaty

Bursa Z. N. P. w Krakowie. Na rok szkolny 1937/38 w Bursie Z. N. P. w Krakowie jest wolnych miejsc 32 (trzydzieści dwa).

Termin wnoszenia podań upływa w dniu 30 czerwca 1937 r. W podaniu należy wyszczególnić:

a) imię, nazwisko i wiek syna lub pupila,

b) do jakiego zakładu będzie uczęszczał.

Do podania musi być dołączone poświadczenie przynależności petenta(ki) do naszej Organizacji.

Bliższych wyjaśnień udziela Kierownictwo bursy na miejscu Kraków ul. J. Szujskiego 5., lub pisemnie po przysłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź. Do podania należy dołączyć znaczek pocztowy na opłatę listu poleconego.

Na **grupie zajęć praktycznych** W. K. N. organizowanego przez Okręg Poznański w tej chwili jest jeszcze kilka miejsc. Zgłoszenia w terminie najpóźniej do dnia 10-go czerwca br. Nadmieniamy, iż kurs ten w okresie wakacyjnym odbędzie się w Poznaniu w terminie od 24 czerwca do 18 lipca.

Wreszcie pragniemy również zaznaczyć, iż kilka wolnych miejsc mamy jeszcze i na grupie historycznej, która wykłady w tym samym terminie będzie miała w Zakopanem.

Koledzy!

Chcąc zapewnić „Naszej Księgarni" należyty rozwój, zwracamy się do Was z prośbą o zainteresowanie „Naszą Księgarnią" grona osób, mających wpływ na zakup książek do bibliotek społecznych, urzędowych i szkolnych.

W szczególności prosimy uprzejmie wyzyskać stosunki osobiste i porozumieć się prywatnie z Instruktorami, z analogicznymi osobami w organizacjach spółdzielczych, rolniczych, z Dyrektorami szkół średnich i t. p.

Działając w imieniu kolegów, którym powierzona została troska o rozwój „Naszej Księgarni" wyrażamy głębokie nasze przekonanie, że Koledzy spowodujecie, by koło odbiorców „Naszej Księgarni" rozszerzyć i objąć zakresem jej działania nie tylko wszystkie instytucje szkolne, lecz także biblioteki publiczne i księgozbiory osób ze szkołą i nauczycielstwem związane.

„Nasza Księgarnia"
Warszawa, Świętokrzyska 18.

FRANCISZEK INGLOT.

Sprawy prawno-służbowe.

I. Pomoc lekarska w nagłych wypadkach.

W ostatnim czasie zgłosiło się kilka osób z pośród Koleżanek i Kolegów z prośbą o poradę i wyjaśnienie, jak przedstawia się sprawa pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach, oraz jakie są pod tym względem uprawnienia co do zwrotu kosztów. Wskutek tego uważamy za potrzebne wyjaśnić te ustępy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28. stycznia 1934. Nr. 10. Dz. U. Rz. P. poz. 81., które dotyczą nagłych przypadków.

Ustęp 3. § 4. przytoczonego rozporządzenia, powiada, że w przypadkach wymagających spiesznej pomocy lekarskiej, pomoc ta powinna być udzielona nawet bez przedstawienia karty porady, którą jednakże należy doręczyć lekarzowi najpóźniej w ciągu trzech dni. Mowa tu jest oczywiście o chorym mieszkającym w siedzibie, lub w bliskości siedziby lekarza umówionego i w razie niemożności otrzymania karty porady, którą przecież wydaje inspektorat szkolny.

Ustęp 2. § 5. przytoczonego rozporządzenia powiada, że w przypadkach nagłych n. p. krwotoki, złamania, otrucia, o ile przybycie lekarza umówionego jest niemożliwe, można wezwać lekarza prywatnego. Koszty w tym przypadku jedynie za pierwszą wizytę zwraca wojewódzka władza administracji ogólnej w wysokości, odpowiadającej skali obowiązującego w danej miejscowości cennika należności lekarskich.

O ile zaś zachodzi nagłość umieszczenie chorego, lub w uznanym zakładzie leczniczym bez karty skierowania, którą jednak należy doręczyć zarządowi szpitala w ciągu tygodnia, to dopuszcza taką możliwość ustęp 2. § 9. powołanego rozporządzenia, który kładzie warunek, że konieczność umieszczenia chorego w szpitalu w tym wypadku, stwierdza lekarz powiatowy na podstawie akt szpitalnych.

Do nagłych przypadków zaliczyć należy także pomoc położniczą, której z reguły udziela położna umówiona, opłacana przez Skarb Państwa, jednakże wedle ustępu 3. § 11. omawianego rozporządzenia w razie niemożności udzielenia

pomocy położniczej, przez położną umówioną, Skarb Państwa zwraca udowodnione wydatki, związane z porodem, odbytym w mieszkaniu położnicy do wysokości nieprzekraczającej 75% przeciętnej opłaty dziennej, pobieranej za pobyt w najbliższym szpitalu, względnie zakładzie leczniczym na oddziałach II. klasy.

Skoro mowa o nagłych wypadkach pomocy lekarskiej, to zachodzić może potrzeba pokrycia kosztów przejazdu lekarza, lub też przewiezienia obłożnie chorego do lekarza, względnie do szpitala, o czym wyżej była mowa. Pod tym względem znajdują się postanowienia w ustępie 1. i 2. § 15. odnośnego rozporządzenia, które brzmią, że koszty przejazdu lekarza do obłożnie chorego w obie strony, oraz koszt przewiezienia chorego do lekarza, lub szpitala w jedną stronę, pokrywa Skarb Państwa i to koleją wedle ceny biletu, która przysługuje choremu, a jeśli przewiezienie odbywa się drogą kołową, to w wysokości 50 groszy za przejechany kilometr.

II. Mieszkania dostarczone przez gminę.

Jak wiadomo art. 11. ustawy z dnia 17. lutego 1922 r. Nr. 18. Dz. U. Rz. P. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. grudnia 1930 r. nakłada na gminę obowiązek dostarczenia kierownikowi szkoły i nauczycielowi mieszkania w naturze w budynku szkolnym, lub na ten cel wynajętym a w razie braku takiego mieszkania względnie nie możliwości dostarczenia go, wypłaty odpowiedniego dodatku mieszkaniowego.

Ponieważ wypłacanie dodatku mieszkaniowego, jako ekwiwalentu za niedostarczone mieszkanie jest dla samorządów gminnych nieraz bardzo uciążliwe, względnie do płacenia takiego dodatku są te samorządy niechętne, coraz częściej szukają one i wynajmują mieszkania dla kierownika szkoły, czy też dla nauczycieli, które następnie ofiarowują im jako mieszkanie w naturze.

Na tym też tle dochodzi często do nieporozumień a nawet do sporów, gdyż zarówno jedna, jak i druga strona nie zdają sobie dokładnie sprawy, jakie ma być to mieszkanie. Zarządy gminne mają zazwyczaj bardzo prymitywne pojęcie

o tym, jakie mieszkanie jest dla kierownika szkoły, względnie dla nauczyciela odpowiednie, zaś kierownicy szkół i nauczyciele nie przyjmują mieszkań, uważając je bardzo często słusznie za nieodpowiednie dla ich stanowiska społecznego, wymagań kulturalnych czy też stosunków rodzinnych.

Jak sobie miarodajne czynniki wyobrażały i wyobrażają jakość mieszkania kierownika szkoły, względnie nauczyciela świadczyć może rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w przedmiocie wymiarów mieszkania w budynkach publicznych szkół powszechnych i domach mieszkalnych dla nauczycieli.

W szczególności, wedle rozporządzenia z dn. 5 kwietnia 1922 r. Dz. U. Nr. 12, poz. 112, powiedziane jest w § 9, że gmina wiejska winna równocześnie z budynkiem szkolnym budować również mieszkania dla nauczycieli, jeżeli nie może zapewnić nauczycielom odpowiednich mieszkań w inny sposób, zaś § 10. tegoż rozporządzenia daje wyobrażenie, jakie to powinny być te mieszkania. I tak: z pośród budowanych przez gminę mieszkań dla nauczycieli, połowa mieszkań powinna składać się z trzech pokoi z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni podłogi 75 m^2.; są to t. zw. mieszkania większe. Druga połowa mieszkań powinna się składać z dwóch pokoji z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni podłogi 50 m^2, czyli że są to mieszkania mniejsze. Załącznik do przytoczonego wyżej rozporządzenia wskazuje, że np. mieszkanie dla kierownika szkoły powinno się składać conajmniej z trzech pokoji z kuchnią, wraz z przynależnościami o wysokości 2·4 — 3 m., powierzchnia zaś zależy od stopnia organizacyjnego szkoły dla jedno i dwu klasowej po 75 m^2. zaś dla kierownika trzy do siedmio klasowej szkoły o powierzchni 80 m^2.

Z powyższego zdaje się wynikać, że największe mieszkania o powierzchni 75 m^2 względnie 80 m^2. przeznaczone są dla kierowników szkół, zaś mieszkania mniejsze o powierzchni 50 m^2 dla nauczycieli. Skoro to samo rozporządzenie przewiduje również rozmiary mieszkania dla woźnego w granicach od 45 m^2 do 55 m^2, trudno przypuścić, aby mieszkanie dla nauczyciela mogło być mniejsze niż 50 m^2. Oczywiście informacje powyższe mają na razie może tylko

teoretyczne znaczenie, jednakże zorientują one interesowanych, jakie w przybliżeniu powinny być mieszkania dla nauczycieli, o ile tychże dostarcza samorząd gminny.

III. O gruntach szkolnych.

Wiadomo, że art. 44. ustawy uposażeniowej z dnia 9. października 1923 Nr. 116. Dz. U. Rz. P., nakładał na gminę obowiązek dostarczenia kierownikom publicznych szkół powszechnych dwóch morgów ziemi ornej. Oczywiście nie wszystkie gminy ten obowiązek wypełniły, ale przynajmniej zostawiały w spokoju te grunty orne, które zdawna do szkoły czy to jako własność funduszu szkolnego miejscowego, czy też jako własność gminy należały. Rzadko kiedy przyszło którejś z gmin na myśl, aby przynależność takiego gruntu do szkoły w jakikolwiek sposób kwestionować, przeciwnie, o ile te grunty były dobrze zagospodarowane, odznaczały się wysoką kulturą rolną, czy też ogrodową lub sadowniczą, były nieraz dumą gminy, a równocześnie wzorem do naśladowania.

Pewien wyłom w dotychczasowym stanie faktycznym, stanowi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z dnia 28 października 1933. Nr. 86. Dz U. Rz. P., które nie przewiduje dawnego postanowienia art. 44, z czego gminy wyciągają wnioski, że grunt orny kierownikowi szkoły już się więcej nie należy. Na tym też tle, powstały nawet pewne tarcia między gminami a kierownictwami szkół, z których pierwsze rade by te grunty odebrać, drugie zaś bronią się wnioskując słusznie, że są to ich prawa nabyte.

Już przed dwoma laty poruszaliśmy tę sprawę na łamach Z. N. P. w dość wyczerpujący sposób, obecnie zaś powracamy do niej dlatego, że nie straciła ona nic na swej aktualności, przeciwnie mnożą się wypadki sporów i to nietylko na naszym, ale i na innych terenach Rzeczypospolitej. Najlepszym dowodem tego jest, że taką samą sprawą zajmuje się „Nasz Głos“, organ poznańskiego okręgu szkolnego, który pisze: „Po wejściu w życie gmin zbiorowych wiejskich zarządy gminne z małymi wyjątkami, wystąpiły do bez-

względnego pozbawienia kierowników szkół użytkowanych gruntów, przy czym nie przebierano w środkach, chociaż tak rady szkolne jak i ludność w większości były przeciwne pozbawiania nauczyciela użytkowanej roli, biorąc pod uwagę jego warunki terenowe, komunikacyjne, bezinteresowną pracę społeczną jak również i to, że nauczyciel za czasów zaborczych daną rolę użytkował i nikt nigdy nie pomyślał pozbawiać go tego.

Ponieważ sprawa ta przybrała niewłaściwy kierunek, jak również przyczyniła się do rozdźwięku w wielu wypadkach między nauczycielstwem a zarządami samorządu terytorialnego, Min. Spraw Wewn. wydało okólnik z dnia 12. IX. 1935 r. Nr. 5554-11-12, w którym to uważa za wskazane pozostawienie i przydzielenie nadal nauczycielom na tych samych warunkach gruntów gminnych, które dotychczas użytkowali bezpłatnie, gdy obszar przypadający na jednego nauczyciela nie przekracza 2 morgów, bądź wydzierżawienie im tych gruntów na dogodnych warunkach".

Z powyższego tenoru okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wynikałoby, że n. p. na terenie naszego okręgu, w szczególności na terenie województwa krakowskiego, grunty będące własnością dawnego funduszu szkolnego miejscowego i na niego hipotekowane, stanowią bezsporną własność szkoły i takiego gruntu samorząd gminny nie ma mocy prawnej szkole zabrać. Gdyby jednak samorząd gminny upierał się przy swoim żądaniu, w takim razie ewentualny proces wypadnie niewątpliwie na korzyść szkoły na podstawie dawniej obowiązujących przepisów szkolnych. Skoro także i Najwyższy Trybunał Administracyjny w swoim wyroku z dnia 17 maja 1934. L. Rej. 1829/29 i L. Rej. 3890/29 uznał nadal radę szkolną miejscową jako powołaną do zarządzania majątkiem szkolnym, wówczas staje się jasnym, że grunty zahipotekowane na rzecz funduszu szkolnego miejscowego nie przestały być jego własnością, a tym samym własnością szkoły. Na podstawie tego prawa także i ewentualny wyrok sądowy w sporze cywilnym wypadł by na korzyść szkoły.

Nie może być inaczej skoro artykuł 17 ustawy z dnia 17 ustawy z dnia 17 lutego 1922 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych mówi dosłownie, że

„O przeznaczeniu gruntów szkolnych znajdujących się na terenie gminy na użytek szkół i nauczycieli, w myśl obowiązujących przepisów, decydują organy samorządu szkolnego gminy“.

Od decyzji tej gmina i nauczyciel ma prawo odwołać się do rady szkolnej powiatowej, która rozstrzygnie ostatecznie.

IV. Pewne trudności przy przechodzeniu na emeryturę.

Nie taki to odległy czas, kiedy z powodu najmniejszej przypadłości w stanie zdrowia, powoływano nauczyciela do lekarza powiatowego, a następnie do Komisji Lekarskiej I. Instancji, która prawie z reguły orzekała, że stan zdrowia nie pozwala na dalsze pełnienie obowiązków służbowych. Zwykle taki kandydat na emeryta bronił się zarówno samopoczuciem zdrowia, jak też i świadectwami lekarskimi stwierdzającymi, albo zupełny albo też wystarczający do pełnienia służby stan zdrowia.

Na tym ile powstało nawet cały szereg anegdot i taki powoływany przed Komisję z góry był przekonany, że odwoływanie się, na niewiele się przyda co, najwyżej sprawę jego przeniesienia w stan spoczynku na pewien okres czasu, potrzebny do załatwienia odwołania odwlecze. Temu to mamy do zawdzięczenia taką moc zdrowych jeszcze emerytów, temu wielkie obciążenie Skarbu Państwa emeryturami, a z pewnością także i zmianę przepisów o liczeniu lat służby zaborczej do emerytury.

Na szczęście ten rozpęd z nadmiernym, a często przedwczesnym emerytowaniem znacznie, bardzo znacznie zwolniał i przenoszenie w stan spoczynku należy do dość rzadkich zjawisk, co ogół nauczycielstwa przyjął z dużą ulgą. Ale jesteśmy nieraz świadkami czegoś wręcz przeciwnego. Widocznie Komisje Lekarskie otrzymały pewne instrukcje, aby nie były zbyt pochopne w orzekaniu o niezdolności do dalszej służy zawodowej. Z tego powodu zachodzi nieraz potrzeba przeniesienia kogoś w stan spoczynku czy to z powodu złego stanu zdrowia, czy też z powodu upadku sił fi-

zycznych, a jednak ten ktoś natrafia na trudności czy to w uzyskaniu urlopu zdrowotnego, czy też w przeniesieniu się w stan spoczynku. Nie pomaga przedstawienie świadectwa lekarskiego, nawet badania specjalnego promieniami rentgenologicznymi. Lekarz powiatowy powiada, że stan zdrowia czyni tego kandydata zdolnym do pełnienia obowiązków służbowych mimo, że ma on już 28 lat służby i na pierwszy rzut oka jest widoczne, że to człowiek chory.

I znowu zachodzą takie paradoksalne okoliczności przeciwne do dawniejszych, że gdy dawniej bronił się taki wszystkimi siłami i udowadniał wszelkimi sposobami, że jest zdrów, to obecnie udowadniać musi, że jest chory.

Zarówno poprzedni stan jak i obecny uważamy za niezdrowy i anormalny i naruszający powagę orzeczeń lekarskich, skoro one nie orzekają na podstawie stanu faktycznego, lecz na postawie pewnej przyjętej w danym okresie konjunktury. Z tego powodu należałoby uczynić co należy, aby tylko faktyczny stan zdrowia, poza wszelkimi innymi względami był miarodajnym przy decydowaniu, czy ktoś nadaje się, lub też się nie nadaje, do przeniesienia w stan spoczynku.

V. Dodatek mieszkaniowy nauczycieli przydzielonych do innych czynności.

Zdarza się często, że nauczyciela przydziela się do administracji szkolnej w charakterze instruktora społeczno-oświatowego, lub też do szkoły innej kategorii niż powszechna, lub wreszcie, że nauczyciel udaje się na wyższy kurs nauczycielski, albo na instytut nauczycielski, a we wszystkich przytoczonych przypadkach zatrzymuje swój etat w pewnym miejscu służbowym.

W takich okolicznościach zachodzi wątpliwość, czy każdemu z powyższych nauczycieli należy się dodatek mieszkaniowy przywiązany do danego etatu. Już sam fakt, że etatu takiego nie obsadza się, ale zatrudnia się na nim nauczyciela kontraktowego, zdaje się przemawiać za tym, że nauczyciel ten nie powinien być pozbawiony prawa do dodatku mieszkaniowego. Nie wchodzimy jednak w tej chwili

w subiektywne zapatrywanie cc do tego prawa, gdyż może to być najwyżej domniemanie prawne. Należy raczej oprzeć się na istniejącej w tej mierze wykładni.

Otóż w pewnym konkretnym wypadku, ktoś nie zamianowany, lecz tylko przydzielony do administracji szkolnej, stracił dodatek mieszkaniowy. Sprawa przeszła przez odpowiednie instancje i znalazła się przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, który wyrokiem z dnia 24 czerwca 1935 r. L. Rej. 8168 32 orzekł, że każdy nauczyciel publicznej szkoły powszechnej, bez względu na to, czy i jakie obowiązki pełni czasowo w administracji szkolnej, ma prawo do otrzymywania dodatku mieszkaniowego, chociaż faktycznie obowiązków nauczycielskich nie pełni.

Pisząc to nie chodzi nam w tym wypadku ani o osoby przydzielone do administracji szkolnej, ani też o instruktorów społeczno-oświatowych, którzy na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 Nr. 102. Dz. U. Rz. P. pobierają z tego tytułu specjalne dodatki, ile raczej chodzi nam o te liczne zastępy nauczycielstwa kształcącego się, czy to na W. K. N., czy to na Instytutach Nauczycielskich, na podstawie płatnych urlopów, czy też urlopów za zwrotem zastępstwa a rozporządzeniami Ministerstwa z dnia 12 marca 1934 Nr. BP. 11214|34 czy też Kuratorium z dnia 25 października 1934 Nr. BP. 41706 34 pozbawieni są prawa otrzymywania dodatku mieszkaniowego.

Z przytoczonego tenoru wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 24 czerwca 1935 r. L. Rej. 8168|32 zdawałoby się wynikać niewątpliwie prawo do pobierania dodatku mieszkaniowego przez nauczycieli kształcących się na powyższych kursach, chociaż nie pełnią oni faktycznie obowiązków nauczycielskich. Na ich korzyść przemawia jeszcze ta okoliczność, że zastępujący ich w czasie kształcenia się nauczyciele kontraktowi wszakżeż dodatku mieszkaniowego nie otrzymują. Wynikało by z tego, że dodatek mieszkaniowy przywiązany jest do etatu i osoby ten etat zajmującej, a nie do okoliczności pełnienia czy nie pełnienia obowiązków służbowych.

Zdaje się, że jednak nikt z tych nauczycieli nie próbował tego swojego prawa dochodzić przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, który nie wiadomo czy nie wy-

jaśniłby, że nauczyciel powołany na kurs celem dalszego kształcenia się nie traci prawa do dodatku mieszkaniowego. Wszakżeż te same okólniki twierdziły że mężatki nauczycielki nie mają prawa do dodatku mieszkaniowego, a przecież orzecznictwo Najwyższego Trybunału wypowiedziało się w zgoła odmiennym sensie.

VI. Odosobnienie się nauczyciela od rodziny w razie zakaźnej choroby.

Na wypadek choroby epidemicznej w rodzinie nauczyciela, nie może on stykać się z młodzieżą, a tym samym pełnić obowiązków służbowych z powodu możliwości rozwleczenia epidemii. Jednakże istnieje w pragmatyce przepis, wedle którego nauczyciel zgodzi się mimo to pełnić obowiązki służbowe. To może być na koszt Skarbu Państwa odosobniony.

W szczególności art. 37 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1 lipca 1926, w brzmieniu obwieszczenia z dnia 9 listopada 1932. Nr. 104. Dz. U. Rz. P. powiada: „jeżeli w razie wypadku choroby zakaźnej nauczyciel na życzenie władzy zgodzi się odosobnić od chorych swej rodziny, to należy mu się zwrot powstałych stąd wydatków koniecznych“.

Taka okoliczność wprawdzie rzadko zachodzi, może ona jednak mieć miejsce wówczas, gdy nauczyciel jest sam, przewidywana choroba nie jest zbyt długotrwała, a w zamianowaniu siły zastępczej, czy też siły kontraktowej zachodzą poważne przeszkody.

Kursy, obozy, kolonie i wycieczki.

Zarząd Okręgu Warszawskiego organizuje:

1. Kurs Sportowo-Wypoczynkowy w Augustowie w czasie od 2 do 31 lipca 1937 r. Duży tabor wioślarski (35 kajaków i łodzi), wygodne pomieszczenie, dobra kuchnia, świetlica zabawy, i wycieczki, zapewnia uczestnikom należyty wypoczynek i nabranie sił do dalszej pracy. W programie obozu są przewidziane: Kurs Sportowy i Kolonia Wypoczynkowa.

Świetlicę prowadzić będą kol. kol. Henryk Ładosz, Jan Bednarz.

Wpisowe wynosi: na Kurs Sportowy zł. 10, na Kolonię Wypoczynkową zł. 5. Za utrzymanie, mieszkanie (bez pościeli) i wycieczki, każdy uczestnik płaci dziennie zł. 3. Opłaty za dzieci wynoszą: zł. 5 wpisowego i zł. 2 dziennie za utrzymanie. Staramy się o uzyskanie zniżek kolejowych w/g taryfy wojskowej.

2. Kurs Sportowo-Wypoczynkowy w Piwnicznej w czasie od 2 do 31 lipca.

Program: ćwiczenia i gry sportowe, wycieczki do Żegiestowa, Krynicy, Szczawnicy, jedna wycieczka dalsza do Pienin z przejazdem czółnami po Dunajcu oraz wycieczki górskie. Na miejscu doskonała plaża, kąpiele rzeczne i borowinowe, przy codziennym stosowaniu wód mineralnych.

Wpisowe 10 zł. Mieszkanie (zbiorowe), utrzymanie, opłaty za meldunki, taksę klimatyczną — 120 zł. od osoby za 30 dni pobytu.

3. Kolonia Wypoczynkowa w Kosowie odbędzie się w czasie od 2 lipca do 30 sierpnia 1937. Czas pobytu uczestników nie jest ściśle ustalony. Uczestnicy Kolonii będą brali czynny udział w organizacji i prowadzeniu Kolonii. Udział ten polegać będzie na dyżurach w kuchni, świetlicy i t. p. Podczas trwania Kolonii przewidziane są wycieczki na Czarnohorę, do Zaleszczyk i t. p. Ilość miejsc na Kolonii ograniczona jest do 40 osób.

Wpisowe zł. 15 .które wliczone będzie do ogólnej administracji. Mieszkanie i utrzymanie nie przekroczy zł. 2.75 od osoby dorosłej, młodzież do lat 10 płaci połowę. Uczestnicy Kolonii mieszczeni będą w lokalach 2—3—4 osobowych.

4. **Obóz wędrowny pod nazwą: „Od źródeł Wisły po szczyt Garłucha"** odbędzie się w czasie od 5 do 28 lipca 1937 r. Obóz składać się będzie z trzech części. Trasa obozu obejmuje Beskidy Śląskie, grupę Pilską i Babiej Góry (I część), Orawę z Zamkiem Orawskim i pasmem Małej Fatry, grupę Chocza, Liptów z Rużomberkiem, Mikulaszem Lipt. oraz zwiedzanie europejskiej osobliwości, jaskiń demenowskich (II część), Tatry Zachodnie z grupą Rohaczów i Bystrej oraz Tatry Wysokie z Krywaniem i Garłuchem (III część).

Początek wędrówki w Bielsku, zakończenie w Zakopanym. Osoby, które chciałyby brać udział tylko w części obozu, muszą w zgłoszeniu wyraźnie to zaznaczyć. Obóz opierać się będzie głównie na wędrówce pieszej.

Koszt całego obozu wraz z utrzymaniem, przejazdami kolejowymi i autobusowymi, noclegami, wstępem do jaskiń i zamków wyniesie — 125 zł. Koszt poszczególnych części obozu: I część — zł. 36, II część zł. 36, III część zł. 53. Bezzwrotne wpisowe zł. 10. Kierownikiem obozu jest kol. Zygmunt Orłowicz.

5. **Wycieczka do Jugosławii** trwać będzie od 3 do 31 sierpnia 1937 r. Trasa wycieczki obejmuje: Beograd, Sarajewo, Dubrownik, Cetynia, Makarska (pobyt 16-dniowy), Solit, Zagrzeb, Budapeszt.

Pobyt wypoczynkowo-plażowy w Makarsce, miejscowości znanej jako jeden z najbardziej uczęszczanych punktów, nadających się na dłuższy wypoczynek, z dużą piaszczystą plażą, doskonałym klimatem, bardzo malowniczym położeniem u stóp potężnej góry Biokovo. Uczestnicy wycieczki zamieszkają w Makarsce w pokojach 2—3 osobowych przy mieszkaniach prywatnych. Posiłki w restauracji pensjonatowej 3 razy dziennie.

Koszt wycieczki z przejazdami od granicy, utrzymaniem, wycieczkami i t. p. nie przekroczy 450 zł. W sumę powyższą nie została wliczona jeszcze cena paszportu, która jednak nie przekroczy 40 zł. Zadatek na wycieczkę wynosi 100 zł.

Kierownikiem wycieczki jest kol. Jan Rysiński.

Wszelką korespondencję oraz zgłoszenia wraz z wpisowym kierować należy do Zarządu Okręgu Warszawskiego Z. N. P., Warszawa, ul. Smulikowskiego 1. Konto

P. K. O. nr. 25.918 (brzmienie konta: Związek Nauczycielstwa Polskiego Okręg Warszawski). Prosimy na odwrocie blankietu nadawczego zaznaczyć cel wpłaty.

Kolonia nauczycielska nad Bałtykiem w Helu.

W czerwcu, lipcu i w sierpniu czynną będzie kolonia w Helu. Pokoje wraz z całkowitym utrzymaniem w cenie około 4—5 zł. Zadatek zł. 30 wraz ze zgłoszeniem, przesyłać należy do dnia 20. 6. 1937. Kraków Szewska 20. potym terminie wprost na Hel. — **Pensjonat nauczycielski HEL 57.**

W czasie od 10 do 30 lipca odbędzie się **wycieczka krajoznawcza** po **południowo-zachodniej Polsce**, która zwiedzi Kraków, z okolicą (Ojców, Wieliczka — saliny), Śląsk Cieszyński (Bielsko — fabryki sukna, Chybie — cukrownia, Wisła — zamek myśliwski p. Prezydenta), Baranią Górę — źródła Wisły, Żywiec — fabryka papieru i browar, Babią Górę, Zakopane (wycieczki w Tatry — Morskie oko, Świnica, wyjazd kolejką linową na Kasprowy, dolinę Kościeliską), Czorsztyn (przejazd przełomem Dunajca), Szczawnicę i Krynicę. Całkowite koszta około 160 zł.

W czasie od 7 do 25 lipca odbędzie się krajoznawcza **wycieczka**, celem zwiedzenia Gorganów, Beskidu Lesistego, Czarnohory, zagłębia naftowego (Borysław), Truskawca, doliny Prutu i Czeremoszu, Jaremcza, Worochty (kilka dni odpoczynku), wyżyny Podolskiej, Lwowa, Tarnopola i Zaleszczyk. Całkowite koszta około 155 zł.

Dokładne programy wszystkich wycieczek przesyła Zarząd Okręgu Z. N. P. Kraków, ul. Szewska 20, po przesłaniu znaczka pocztowego.

Nowości księgarskie.

R. POPLEWSKI: **Świat ssaków.** Księżnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Str. 304 zł. 20·—

„Świat ssaków" R. Poplewskiego, profesora anatomii Uniwersytetu Warszawskiego, jest zbiorem szkiców, ściśle

myślą genetyczną powiązanych, a obejmujących zarówno stronę morfologiczną, jak i fizjologiczną ciepłostałej gromady ssaków. Autor rozpoczyna od odmalowania paleogeograficznego i paleoklimatologicznego obrazu epoki triasowej, a więc okresu, w którym pojawiły się pierwsze ssaki zestawiając je z gromadą ciepłozmiennych gadów, które wówczas osiągnęły szczyt swego rozwoju. Już na samym wstępie łatwo się zorientować, że bodaj największy nacisk kładzie autor na sprawy związane z przemianą materii, a więc na tę stronę fizjologii porównawczej, która jest zazwyczaj w dziełach tego typu całkowicie pomijana. Trudno się oprzeć wrażeniu, że autor aczkolwiek z powołania anatom, chętnie tam, gdzie może porzuca platfomę naświetlenia morfologicznego, starając się sięgnąć aż do spraw rozgrywających się w zawiłej budowie białka protoplazmatycznego. W dalszym znajdujemy syntetyczny rzut oka na cechy biologiczne ogółu ssaków, poczem w szeregach obrazów poszczególnych przedstawicieli gromady (jeż, zając, nietoperz, pies, milodon, koń, człowiek) autor poddając krytycznej ocenie poszczególne cechy, biorąc zawsze za punkt wyjścia rodowód danego ssaka. W ocenie każdego z owych typów, znajdujemy nie tylko wszechstronną analizę, czym dany przedstawiciel jest, ale również wyjaśnienie czym był, skąd i kiedy wywodzi swój początek. Uciekając się do porównania, możemy powiedzieć, że autor w charakterystyce ssaków, zamiast posługiwać się dotychczas stosowaną metodą, wystukiwania jednym palcem poszczególnych cech, ujmuje je akordami, kontrapunktowo. Mamy więc tutaj naświetlenie nie tylko morfologiczne, ale i paleontologiczne, oraz ogólnie biologiczne. Należy wszakże podkreślić, że jakkolwiek autor odbywa wraz z czytelnikiem wędrówki w najróżnorodniejsze gałęzie wiedzy, związane z nauką o ssakach, wykład jest nader przystępny, a miejscami nawet potraktowany po literacku. Książka jest przeznaczona przede wszystkim dla słuchaczów wydziałów przyrodniczych i lekarskich, a następnie dla profesorów gimnazjalnych oraz dla tych warstw inteligencji, które zdradzają żywo i bezpośrednie zainteresowanie naukami przyrodniczymi.

Tekst jest obficie zaopatrzony w ilustracje, których ogromna większość posiada charakter pierwowzorów.

KLARNER ZOFIA: **Ludzie i praca.** Wypisy polskie na klasę pierwszą gimnazjów zawodowych działu szkolnictwa przemysłowego. Państwowe Wydawnictwa Książek Szkolnych Lwów 1937 Str. 247. Cena wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych zł. 3·20.

ARNOLDT-RUSSOCKA M.: **Travailons avec plaisir.** Podręcznik do nauki języka francuskiego dla I-szej klasy gimnazjów krawieckich i bieliźniarskich. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1937. Str. 87. Cena wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych zł. 1·70.

W związku z rozbudową szkolnictwa zawodowego, daje się ciągle odczuwać dotkliwy brak podręczników dla szkół zawodowych. Brakowi temu częściowo stara się zaradzić Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, podejmując energiczną akcję wydawniczą w tej dziedzinie.

Wymienione wyżej podręczniki, obok wydanych poprzednio: TATOŃ JABŁOWSKI: **Mój sklep.** Podręcznik organizacji i techniki handlu dla I-szej klasy gimnazjów kupieckich oraz DEWITZOWA-WIERZEJSKI-ŻÓŁTKOWSKA: **Froh an die Arbeit.** Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla gimnazjów, mechanicznego, elektrycznego i stolarskiego I-kl. stanowią niejako wstęp do tej akcji, zakrojonej na szerszą skalę.

FERDYNAND ŚLIWIŃSKI; **Jaką wybrać szkołę? Praktyczne informacje dla rodziców i młodzieży. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 64. Cena zł. 0·60.**

Broszura p. Śliwińskiego ukazuje się **bardzo** na czasie. Przewidziane na jesień uruchomienie szkół licealnych stawia rodziców przed koniecznością dokładnego zorientowania się w nowym ustroju szkolnym.

Zorientowanie się to książka p. Śliwińskiego może znakomicie ułatwić.

W sposób jasny i przystępny omawia autor nowy ustrój i organizację szkolnictwa, udzielając wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie możliwe pytania z tego zakresu,

Książka jego jest cennym przewodnikiem nie tylko dla

rodziców i wychowawców, ale i dla starszej młodzieży, któ-rej ułatwia trafny wybór zawodu.

Niska cena powinna zachęcić wszystkich do zapoznania się z tą pożyteczną publikacją.

MIECZYSŁAW RYBCZYŃSKI: **Wisła od źródeł do morza (Drogi wodne i porty). Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 176. 78 ilustr. Cena zł. 2·60.**

Książka ta, ujęta w formę żywej i zajmującej opowieści, acz napisana przez znakomitego specjalistę — naukowca zaznajamia młodych czytelników z naszymi drogami i urządzeniami wodnymi, ich stanem oraz znaczeniem gospodarczym. Waga i żywotność poruszonych zagadnień dla państwa mnóstwo cennych wiadomości z dziedziny komunikacji wodnej oraz wybitne walory literackie książki czynią z niej miłą i niezmiernie pożyteczną lekturę uzupełniającą w zakresie fizyki i geografii.

BORNHOLZ TADEUSZ: **Historia dla kl. IV gimnazjum** 64 ilustracyj i map w tekście oraz 3 mapy poza tekstem. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1937. Str. 168. Cena wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zł. 1·80.

Jasny, przejrzysty układ, dobrze przemyślana syntetyczność ujęcia oraz właściwa wydawnictwom PWKS troska o estetyczną szatę zewnętrzną książki oto zalety tego nowego podręcznika historii dla IV kl. gimnazjów. „Historia“ T. Bornholza pozyska sobie z pewnością, podobnie jak i poprzednie podręczniki tegoż autora, wielu szczerych zwolenników tak wśród rzeszy nauczycielskiej, jak i wśród uczniów, którym o porywającym i znanym z opowiadań starszych, okresie ostatnich zwycięskich walk o Niepodległość i budowania Państwa, opowiada autor w sposób żywy i barwny, jakże różnych od suchych sprawozdań podręczników dawnego typu.

BILIŃSKI JAN: **Ćwiczenia słownikowe. Wydanie trzecie. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 Str. 119. I nlb. Cena zł. 1·70.**

„Ćwiczenia słownikowe“ Bilińskiego wydane poraz pierwszy w r. 1931, zdobyły sobie w kołach nauczycielskich zasłużone uznanie. Świadczy o tym najlepiej szybkie wyczerpanie obu pierwszych wydań książki.

Obecne wydanie — trzecie, poza wprowadzeniem nowej pisowni, dostosowane zostało również do wymagań programu czteroletniego gimnazjum, jakkolwiek służy kształceniu języka już od pierwszych lat nauczania. Jest to więc książka nie tylko dla polonisty, czy filologa, lecz dla każdego wogóle nauczyciela, pragnącego pogłębić i rozszerzyć zasób wiadomości swoich o języku.

MORCINEK GUSTAW: **Łysek z pokładu Idy. Opowiadanie. Wydanie drugie z ilustracjami. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów, 1937. Str. 40. Cena zł. 0·50.**

Miła powiastka autora „Wyrąbanego chodnika“ wydana poraz pierwszy w r. 1933, jako tomik popularnej „Biblioteki Szkoły powszechnej“, rozeszła się szybko w większej ilości egzemplarzy świadcząc wymownie o swoich nieprzeciętnych walorach literackich. Nowe wydanie w tej samej, ale odbite na lepszym papierze i ozdobione gustownymi ilustracjami W. Siemiątkowskiego, zjedna „Łyskowi“ z pewnością nowe zastępy oddanych czytelników.

Kronika żałobna

Ś. p. Honorata z Ancutów Szeleźnikowa emerytowana nauczycielka szkoły powszechnej w Czernichowie po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami zmarła w dniu 28 kwietnia 1937 r. w Krakowie.

Ś. p. Zmarła po ukończeniu seminarium naucz. we Lwowie, objęła obowiązki nauczycielskie w Czernichowie i pełniła je w tejże miejscowości przez 35 lat aż do przejścia na emeryturę. Sumienna, obowiązkowa ukochała dziatwę szkolną i dla niej z całym zaparciem się pracowała.

Od chwili utworzenia Ogniska Z. N. P. w Czernichowie należała do organizacji, pełniąc długie lata obowiązki skarbniczki. Pracowała społecznie czy to w T. S. L. czy w S. M. K. Ostatnie kilka lat Jej życia to jedna tragedia, tym głębsza, że powstała na tle przeniesienia Jej męża kierownika szkoły do innej miejscowości. Pogrzeb Jej w Czernichowie, który tak bardzo ukochała był wielką manifestacją uczuć, szacunku, miłości dziatwy i ludu dla ś. p. Zmarłej. Cześć Jej pamięci!

Ś. p. Paula Spławińska. Dnia 9 kwietnia 1937 r. zmarła w Krakowie koleżanka śp. Paula Spławińska, emerytowana kierowniczka szkoły powszechnej im. św. Salomei i długoletnia delegatka nauczycielstwa krakowskiego do Rady Szkolnej Miejskiej.

Do Związku Nauczycielstwa Polskiego należała nieprzerwanie od czasu jego powstania.

Długi czas była członkiem Wydziału Krakowskiego Ogniska nauczycielskiego i Naczelnego Zarządu Z. N. P.

Od roku 1910—1920 była kierowniczką Sekcji odczytowej i Opieki pozaszkolnej oraz Uczelni popołudniowej Ogniska nauczycielskiego, mieszczącej się w szkole Mickiewicza.

Po odzyskaniu Niepodległości w r. 1920 kierowała kursem metodycznym dla nauczycieli kresowych, zorganizowanym w Krakowie staraniem Zarządu Ziem Wschodnich.

Od r. 1916—1922 kierowała Sekcją oceny książek i zaopatrywania bibliotek szkolnych dla młodzieży. Była też od r. 1912—1921 członkiem Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycielek w Seminarium Gospodarstwa Domowego.

Jako literatka umieszczała swe prace w Nowej Reformie, Przeglądzie Tygodniowym i Przodownicy. Różne rozprawki pedagogiczne umieszczała w „Szkole i Wiedzy“ we Lwowie.

Jako kierowniczka szkoły była wyrozumiała i przyjacielska, umiała uszanować i ocenić każdy wysiłek.

Jako delegatka do Rady Szkolnej Miejskiej kierowała się zawsze sprawiedliwością i bezstronnością.

To też dla tych zalet cieszyła się niezwykłym szacunkiem i ogólną czcią. Cześć Jej pamięci!

Ś. p. Seweryn Niemcewicz zmarł dnia 16 maja 1937 w Krakowie. Jako nauczyciel pracował w Sokołowie, Majdanie i Trzebusce pow. Kolbuszowa, zaś od roku 1908 pracował jako kierownik szkoły w Raciechowicach a następnie w Sieprawiu pow. Wieliczka.

W r. 1923 przeniósł się na Śląsk, gdzie do roku 1934 pracował jako kierownik 7°-klasowej szkoły w Kosztowach.

Jako dobry Polak i gorliwy wychowawca wychował społeczeństwu przez szereg lat swojej zawodowej pracy wielotysięczne rzesze młodzieży.

W czasie swej pracy dał się również poznać społeczeństwu jako wybitny pracownik i organizator społeczny.

Za pracę kulturalno-oświatową i społeczną w Kosztowach na Śląsku nadano ś. p. Zmarłemu krzyż zasługi w listopadzie 1934 r. przy przeniesieniu go na emeryturę.

Ś. p. Zmarły był członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego od czasu jego powstania aż do swej śmierci, a na terenie Śląska był długoletnim prezesem Ogniska w Chełmie Wielkim.

Jako nauczyciel i kierownik zdobył sobie ś. p. Zmarły wielki zastęp koleżeństwa — czego dowodem było, że w oddaniu ś. p. Zmarłemu ostatniej przysługi wzięli udział: Okręgowy Związek Naucz. na Śląsku z prezesem Jarończykiem na czele, cały Zarząd Ogniska Naucz. w Chełmie Wielkim, Towarzystwo Matek Polek, delegacja Związku Młodych Polek, kierownik i grono naucz. z Kosztowów, licznie zebrane nauczycielstwo z Mysłowic, Katowic, Imielina i okolicy, liczna rodzina, krewni i znajomi.

W krótkich serdecznych słowach pożegnał ś. p. Zmarłego prezes Związku Okręgowego Naucz. Śląskiego p. Jarończyk, składając na jego mogile wieniec od nauczycielstwa śląskiego — dalej Grono nauczycielskie i dziatwa szkolna z Kosztowów oraz najbliższa Rodzina.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Jan Droździk kier. szkoły powszechnej w Królówce pow. Bochnia opuścił szeregi związkowe 8 kwietnia 1937, przeżywszy lat 47. — Cichy, spokojny i solidarny kolega Związkowiec lubiany i poważany przez młodzież lud i koleżeństwo pozostawił po sobie głęboki smutek i serdeczny żal. Osierocił żonę i córkę. Cześć Jego pamięci!

REDAKCJA:

WŁADYSŁAW SIENKO
Kierownik redakcji

DR. ST. SKRZESZEWSKI
sprawy dydaktyczno-pedagogiczne

ROMAN SERKOWSKI
sprawy organizacyjne

FRANCISZEK INGLOT
sprawy prawno-służbowe

WŁ. WIOŚNIEWSKI
sprawy społeczne

HENRYK SCHLENKER
sprawy gospodarcze i red. odpowiedzialny

Cena oddzielnego zeszytu 50 gr.

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego

Kraków Szewska 20 I p. — Telefon 133-60. — P. K. O. 413.675.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" — Kraków, ul. Kazimierza W. 95.